

Rawa zamiast Bytomki

Rozstrzygnięto przetarg na budowę kanalizacji

Mieszkańcy Chropaczowa jako pierwsi zobaczą realizację ogromnego przedsięwzięcia, jakim jest projekt pt. "Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Chorzowie - Świętochłowicach". Rozstrzygnięto przetarg na pierwsze budowlane zadanie tej inwestycji.

Prawie 2,5 mln euro wpompowane zostanie w najbliższym czasie w dzielnicę Chropaczów. Ścieki z północnej części tej dzielnicy nadal nie są oczyszczane. Z kanalizacji ogólnospławnej odpływają odkrytym rowem do potoku Guidotto, dalej wpadają do Bytomki. Pozostałe ścieki z terenu Świętochłowic zbiera Rawa, która odprowadza je do oczyszczalni "Klimzowiec".

W GRUDNIU PRZYSZŁEGO ROKU "KLIMZOWIEC" OBSŁUGIWAĆ BĘDZIE JUŻ CAŁE MIASTO. Przy ulicy Sztygarskiej w sztucznie uformowanym jarze będzie nowoczesna przepompownia ścieków. Dzięki niej ścieki zostaną zawrócone w stronę Rawy. Będą płynąć nowo wybudowanymi rurociągami tłocznymi aż do ulicy Górnej, dalej wzdłuż Karpackiej kanalizacją grawitacyjną do ulicy Sudeckiej. W jej okolicy wpadną do kolektora, którym popłyną do Rawy i do oczyszczalni. Inwestycja swoim zasięgiem obejmie około 60 hektarów powierzchni dzielnicy.

To przedsięwzięcie ma głównie znaczenie ekologiczne, choć jest też mowa o eliminacji zagrożeń sanitarnych i uciążliwości zapachowych. - Ponadto ma wymiar ekonomiczny. Do tej pory trzeba było uiszczać wysokie opłaty za odprowadzanie ścieków do środowiska - zauważa Marek Dudek, przewodniczący Samorządowego Chorzowsko-Świętochłowickiego Związku Wodociągów Kanalizacji.

O projekcie współfinansowanym z unijnego Funduszu Spójności (70 proc. kosztów kwalifikowanych) mowa jest już od kilku lat. Całość ma pochłonąć prawie 33 mln euro, pozostałe pieniądze zapewniają gminy Chorzów i Świętochłowice oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pod koniec 2003 roku strona unijna podpisała memorandum finansowe, które uruchomiło całą inwestycję. Później rozpoczęła się regularna wymiana dokumentacji pomiędzy związkiem, Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, Funduszem Ochrony Środowiska, Komisją Europejską...

O unijne pieniądze mogły starać się jedynie samorządy, stąd porozumienie pomiędzy Chorzowem i Świętochłowicami. Jednak rozmiar inwestycji zmusił do delegowania praw i obowiązków beneficjenta na Chorzowsko-Świętochłowickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. To ono teraz realizuje to skomplikowane przedsięwzięcie.

BYŁA MOWA O ZAGROŻENIU UTRATĄ 22 MLN EURO UNIJNEJ POMOCY, były opóźnienia, poprawki. Sama procedura delegowania trwała długo, przez osiem miesięcy opracowywano też koncepcje na realizację trzech największych zadań projektu. Nie obyło się bez zmiany zarządu przedsiębiorstwa. Koniec końców trzeba było starać się o przesunięcie terminu realizacji inwestycji do 2010 roku.

W tym roku wreszcie ruszyły przetargi. Rozstrzygnięto pierwszy na pomoc techniczną i inżyniera projektu. Od tego tygodnia można już też mówić o pierwszym wykonawcy robót budowlanych. Firma Energoterm Sp. z o. o. z Torunia za prawie 2,5 mln euro zaprojektuje

i wybuduje tłocznię ścieków, komorę przelewową oraz kanalizację sanitarną tłoczną i grawitacyjną w Chropaczowie. To czwarte pod względem kosztów zadanie projektu. W drugiej połowie 2007 robotnicy wejdą na teren budowy. Realizacja całości zakończyć ma się w grudniu 2007 roku.

JEDNAK NAJWIĘKSZE ZAINTERESOWANIE BUDZI PRZYKRYCIE PRAWIE 5 KM KORYTA RZEKI RAWY W OBU MIASTACH. - Przetarg na to zadanie został już ogłoszony - mówi Bartłomiej Jarocha, kierownik jednostki realizującej projekt. - To bardzo skomplikowana inwestycja. Sam plac budowy ze względu na warunki terenowe wzdłuż Rawy musi zostać bardzo szczegółowo zaprojektowany. Optymistycznie zakładamy, że roboty ruszą w 2008 roku - dodaje.

Zgodnie z memorandum finansowym najkosztowniejszą inwestycją jest modernizacja oczyszczalni "Klimzowiec". W tym przypadku wodociągi czeka na jeszcze jedno pozwolenie z Urzędu Wojewódzkiego.

Potężnym przedsięwzięciem tego projektu będzie też modernizacja sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. To dzięki niej polepszy się jakość wody dostarczanej mieszkańcom obu miast. Wymienionych ma zostać około 32 km sieci wodociągowej i ok. 7 km rur sieci kanalizacyjnej. W tym zakresie trwa jeszcze wymiana dokumentacji, ale ostatni przetarg zakłada się na pierwszy kwartał 2007 roku.

Najtańsze zadanie to studium stawu Kalina. Przetarg już ogłoszono. W ramach przyznanego z Funduszu Spójności dofinansowanie uda się jedynie przeprowadzić badania. - Jednak firma, która je wykonuje ma również przedstawić gotowy wniosek o fundusze na rozwiązanie tej kwestii z Unii Europejskiej - mówi Jacek Gabor, prezes wodociągów. - Problemem w przypadku Kaliny jest hałda obok stawu. Sam zbiornik rekultywowaliśmy już wielokrotnie, jednak na nowo zanieczyszczają go fenole z hałdy - dodaje Gabor.

Realizacja wszystkich tych zadań to oczywiście same wielkie plusy: dla mieszkańców, środowiska, samego przedsiębiorstwa. Czy uda się zdążyć? - 2010 rok to w tej chwili absolutnie realny termin - zapewnia Gabor.

Marta Żabińska